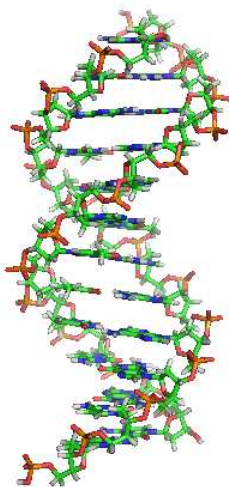


Prof. Michael Behe i zasada nieredukowalnej złożoności

29/05/2009 autor: [maciek](#)



Podwójna helisa

W roku 1996 profesor [Michael J. Behe](#), obecnie wykładowca biochemii na [Uniwersytecie Lehigh](#) w stanie Pensylwania w USA, wydał książkę *Darwin's Black Box — The Biochemical Challenge to Evolution* (Czarna skrzynka Darwina — biochemiczne wyzwanie dla ewolucjonizmu). Książka zakwestionowała teorię ewolucji na poziomie biologii molekularnej. Kluczowym argumentem Michaela Behe jest zaprezentowana tam [zasada nieredukowalnej złożoności](#).

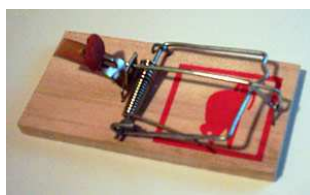
W ciągu ostatnich lat ewolucjoniści starali się podważyć argumenty zawarte w książce. Ponieważ autor jest katolikiem, oskarżano go o to, że przekonania religijne zaciemniły jego osąd naukowy. Niektórzy twierdzą, że argumentacja profesora wręcz kłóci się z nauką. Dziesięć lat po opublikowaniu *Czarnej skrzynki* profesor Behe udzielił wywiadu dla *Przebudźcie się!*, czasopisma wydawanego przez [Świadków Jehowy](#) (nr 9/2006). Oto ten wywiad:

PRZEBUDŹCIE SIĘ!: DLACZEGO UWAŻA PAN, ŻE PRZYRODA DOSTARCZA DOWODÓW INTELIGENTNEGO ZAPROJEKTOWANIA?

PROFESOR BEHE: Kiedy widzimy skomplikowany mechanizm, zakładamy, że ktoś musiał go zaprojektować. Jako przykład można podać maszyny, których używamy na co dzień — kosiarki do trawników, samochody czy nawet jakieś prostsze urządzenia. Lubię podawać przykład pułapki na myszy. Uważamy, że ktoś ją zaprojektował, ponieważ widzimy różne części połączone w pewną całość w celu łapania myszy.

Obecnie nauka rozwinęła się na tyle, że poznajemy podstawy życia. I ku naszemu wielkiemu zaskoczeniu badacze odkrywają skomplikowane mechanizmy również na poziomie molekularnym. Na przykład w komórkach organizmów żywych można znaleźć mikroskopijne „ciężarówkę”, które przewożą „towary”. Małe „drogowskazy” nakazują im skręcać w prawo lub w lewo. Niektóre komórki mają „śruby napędowe”, pozwalające im poruszać się w płynach. Normalnie gdy widzimy gdzieś tak złożone systemy, skłonni jesteśmy uznać, że ktoś musiał je zaprojektować. Innego wyjaśnienia po prostu nie mamy, i to pomimo prób zwolenników darwinizmu. Całe nasze doświadczenie uczy, że takie uporządkowanie dowodzi zaprojektowania. Możemy więc uznać, że i te systemy molekularne miały inteligentnego projektanta.

PRZEBUDŹCIE SIĘ!: JAK PAN MYŚLI, DLACZEGO WIĘKSZOŚĆ PANA KOLEGÓW NIE ZGADZA SIĘ Z KONCEPCJĄ INTELIGENTNEGO PROJEKTU?



Nieredukowalnie złożona pułapka na myszy

PROFESOR BEHE: Słoro naukowców nie zgadza się z moimi poglądami, ponieważ dostrzegają, że idea

PROFESOR BEHE: Sporo naukowców nie zgadza się z moim poglądem, ponieważ dostaję, że idea inteligentnego projektu ma konsekwencje wykraczające poza naukę — wydaje się wskazywać na coś nadnaturalnego. Taki wniosek niepokoi wiele osób. Ale zawsze mi wpajano, że nauka ma się opierać na dowodach — niezależnie od tego, na co one wskazują. Ignorowanie wyraźnych dowodów tylko dlatego, że mogą one mieć nieprzyjemne konsekwencje filozoficzne, świadczy moim zdaniem o braku odwagi.

PRZEBUDŹCIE SIĘ!: JAK ODPOWIADA PAN KRYTYKOM TWIERDZĄCYM, ŻE PRZYJMOWANIE KONCEPCJI INTELIGENTNEGO PROJEKTU JEST PROPAGOWANIEM IGNORANCJI?

PROFESOR BEHE: Wniosek, że przyroda została zaprojektowana, nie wynika z ignorancji. Nie jest on oparty na tym, czego *nie wiemy*, ale na tym, *co wiemy*. Kiedy 150 lat temu Darwin opublikował dzieło *O powstawaniu gatunków*, życie wydawało się proste. Naukowcy uważali, że komórki są tak proste, iż mogły spontanicznie powstać z morskiego mułu. Ale od tamtego czasu stwierdzono, że są one niewiarygodnie skomplikowane — o wiele bardziej niż maszyny XXI wieku. Ta złożoność wskazuje na zaprojektowanie.

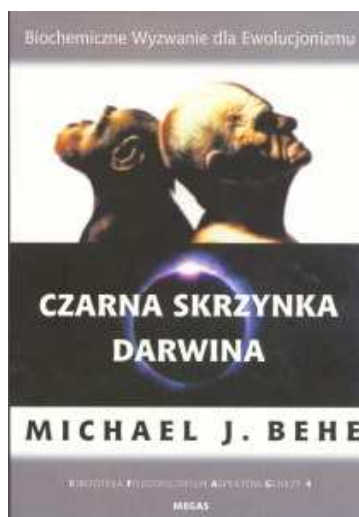
PRZEBUDŹCIE SIĘ!: MÓWI PAN O SKOMPLIKOWANYCH SYSTEMACH MOLEKULARNYCH. CZY NAUKA DOSTARCZYŁA JAKICHKOLWIEK DOWODÓW NA TO, ŻE MOGŁY ONE POWSTAĆ W PROCESIE EWOLUCJI, W WYNIKU DOBORU NATURALNEGO?

PROFESOR BEHE: Przegląd literatury naukowej dowodzi, że nikt nie próbował we właściwy sposób pokazać, jak w wyniku procesów darwinowskich miałyby powstać maszyny molekularne. Nie podjęto prób eksperymentalnych ani nie stworzono szczegółowego modelu naukowego. A przecież w ciągu dziesięciu lat od opublikowania mojej książki wiele organizacji naukowych (między innymi Amerykańska Akademia Nauk i Amerykańskie Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Nauki) apelowało do swych członków o dołożenie wszelkich starań, by obalić pogląd, że przyroda dostarcza dowodów inteligentnego zaprojektowania.

PRZEBUDŹCIE SIĘ!: JAKICH ARGUMENTÓW PAN UŻYWA, GDY KTOŚ MÓWI O RZEKOMO „NIEDOPRACOWANYCH” ELEMENTACH BUDOWY ORGANIZMÓW?

PROFESOR BEHE: Nawet jeśli nie znamy funkcji jakiegoś organu, nie znaczy to jeszcze, że nie odgrywa on ważnej roli. Tak zwane organy szczątkowe — na przykład wyrostek robaczkowy oraz migdałki — podawano kiedyś jako dowód na to, że ciała ludzi i innych organizmów są kiepsko zaprojektowane. Narządy te rutynowo usuwano. Potem jednak odkryto, że są one ważne dla pracy układu odpornościowego i dlatego nie uważa się ich już za zbędne organy szczątkowe.

Trzeba też pamiętać, że w naturze pewne sprawy chyba rzeczywiście są dziełem przypadku. Ale przecież jeśli samochód ma wgniecenie albo przebitą oponę, nie znaczy to jeszcze, że nie został zaprojektowany. I podobnie okoliczność, że coś w przyrodzie dzieje się przypadkowo, nie znaczy, iż tak samo powstały skomplikowane systemy molekularne. Nie byłby to logiczny argument.



My również doczekaliśmy się (z jakimś opóźnieniem) polskiego przekładu pracy Michaela Behe. W lipcu zeszłego roku [Wydawnictwo Megas](#) wydało *Czarną skrzynkę Darwina*. Można ją zamówić choćby ze strony wydawnictwa (cena 29 zł).

O książce tej [Robert Shapiro](#) (autor *Origins: a sceptic's guide to the creation of life on earth*) wypowiedział się:

Michael Behe dokonał szczytowego osiągnięcia, wyjaśniając i naświetlając jeden z najbardziej drażliwych problemów w biologii: pochodzenia złożoności, która przenika całe życie na tej planecie. Profesor Behe wybrał odpowiedź, która wykracza poza naukę: pierwotne stworzenie życia przez projektanta. Wielu naukowców, łącznie ze mną, woli kontynuować poszukiwania w obrębie nauki. Niemniej jednak książka ta powinna znaleźć się na liście lektur obowiązkowych wszystkich zainteresowanych tym, skąd się wzięliśmy, gdyż jest ona

najbardziej gruntownym i pomysłowym przedstawieniem argumentu na rzecz projektu, jakie kiedykolwiek widziałem.

Więcej o zasadzie nieredukowalnej złożoności można przeczytać na stronie [Nauka a religia](#) oraz [w artykule Michaela Behe](#) z tego samego serwisu.

Warto też na koniec przypomnieć słowa samego Darwina z *O pochodzeniu gatunków*, który najwyraźniej dostrzegał w nieredukowalnej złożoności poważną trudność:

Jeśliby można było wykazać, że istnieje jakikolwiek narząd złożony, który nie mógłby być utworzony na drodze licznych, następujących po sobie, drobnych przekształceń – teoria moja musiałaby absolutnie upaść.

To chyba właśnie nastąpiło.